

Podsumowanie taternickiej zimy 2016/17

Sezon odznaczył się długimi wspinaczkami w odległych, bezludnych zwykle rejonach gór. Drogi łączono w łańcuchówki, pokonano kilka trudnych lodospadów, były też znaczące przejścia skialpinistyczne.

Zima swoje apogeum osiągnęła w drugiej połowie kwietnia, gdy po gęstych opadach ogłoszono IV stopień zagrożenia lawinowego. Śnieg, który spadł na początku października, wysoko w górach pozostał do wiosny. Nie przyszło listopadowe lato, jak to miało miejsce w kilku ostatnich sezonach, a od 1 grudnia zaczęło sypać, jak na zimę przystało. Między świętami a Nowym Rokiem obowiązywał III stopień zagrożenia lawinowego. Przez niemal cały styczeń utrzymywały się mrozy i wyśmienita, wyżowa pogoda. Początkiem lutego nastąpiło nieznaczne ocieplenie, mróz zelżał, trochę przyprószyło. Marzec był ciepły, najbardziej sprzyjający działalności taternickiej.

DOLINA GAŚIENICOWA.

Na Świnicy 23 grudnia, w ramach szkolenia przewodnickiego, na „lewych Dorawskich” wspinają się Grzegorz Kubicki i Tomasz Zając z instruktorem Tomaszem Nodzyńskim. 25 lutego drogę WHP 33 (IV) pokonują Paweł Kęciek i Adam Kawula.

DOLINA PIĘCIU STAWÓW.

Na Małą Buczynową Turnię, lewą częścią południowo-zachodniej ściany (IV), 5 lutego wychodzą Piotr Kowalczyk z Ewką. Na Buczynowej Strażnicy w dniach 26–27 marca działa Paweł Pieńkowski, który dokonuje pierwszego przejścia całości drogi „Szaleństwo białej kreski” (M5) solo

z asekuracją. Tamże 11 listopada Piotr Kowalczyk i Mariusz Kowalczyk docierają na szczyt tzw. rampą (M4).

DOLINA RYBIEGO POTO-KU. Na progu Wyżniego Czarnostawiańskiego Kotła „Rosyjską ruletkę” (M8, WI5) 9 grudnia przechodzą Kanadyjczyk Marc-André Leclerc i Słoweniec Luka Lindič. Kilka tygodni później drogę pokonują Michał Król, Janusz Gołąb i Bartek Trzciński, a 2 stycznia – Tomasz Klimczak z Piotrem Zaremą. Rafał Mikler z Bartkiem Stochem Michną przechodzą 20 stycznia w stylu OS tą samą drogę, czyli jak to określił Rafał – „mityczny lodospad, unikat na skalę tatrzańską, wariantem wprost przez dolny sople (bardzo rzadko wylany)”.

Na Kotle Kazalnicy tzw. zimowego ukłasyzczenia drogi Hobrańskiego i Sułowskiego (VII-) z wariantem Stefki 10 grudnia dokonują Tomasz Klimczak i Maciej Janczar. Ukłasyzczenia „Polaka w kosmosie” z proponowaną wyceną M9- dokonują 13 lutego w stylu RP Tomasz Klimczak i Damian Granowski. „Orla z Epiru” (M6+) w stylu OS przechodzą 23 grudnia Paweł Orawiec i Adam Wojdyła. 26 stycznia ta sama dwójka, tym razem z Bartkiem Zwijaczem Kozicą, pokonuje „Paradę jedynek” (M7), także w stylu OS. „Sprężynę” (M7-) 16 grudnia w 9 godz. do Sanktuarium przechodzą

w stylu OS Alek Barszczewski i Tadeusz Grzegorzewski, a 8 lutego, też w stylu OS i w tym samym czasie, Paweł Orawiec z Przemkiem Pawlikowskim.

Na Kazalnicy „Climb machine” (M6+) 18 grudnia w 8 godz. pokonują Karol Kosiorek i Piotr Zaremba. 23 grudnia Rafał Mikler z Bartkiem Stochem Michną w stylu OS przechodzą drogę Łapińskiego i Paszuchy (VII) w 13 godz. do szczytu. 30 stycznia Kuba Radziejowski i Maciek Ciesielski w 10 godz. do szczytu przechodzą „Daga” (VIII+) w stylu OS. W drugiej połowie stycznia Maciej Bedrejczuk i Tomasz Klimczak pokonują „Metanoję” (M7+, 8-) w 14,5 godz. do wierchołka. 14 lutego Jan Kuczera z Jackiem Czechem przebiegają „Korosadowicza” w 2 godz. i 18 min. do szczytu.

Duży ruch panował na Mięguszowieckim Szczycie Wielkim. „Superdrettissimę” (M6) 19 grudnia przechodzą aż cztery zespoły: Jakub Radziejewski i Wojciech Malawski w 10 godz., Przemysław Cholewa i Jakub Hornowski w 12 godz., Piotr Sułowski i Krzysiek Korn w 7,5 godz. oraz Przemek Pawlikowski, Łukasz Kowalczyk i Wojtek Karpiel. Tę samą drogę 23 grudnia Paweł Kopta i Wojciech Malawski pokonują w 9 godz. 29 stycznia przechodzą ją Mateusz Grobel ze Sławomirem Pełą, a 31 stycznia – Maroś Červienka z D. Myslivcem (w 11 godz.).



» podpis
» autor

„Direttissimę” (IV, WI3) pokonują 23 grudnia w 7 godz. Grzegorz Folta z Tadeuszem Grzegorzewskim, a 27 stycznia w 9 godz. Olaf Bańdo z Michałem Kościuczykiem-Mendykiem. „Filar MSW” (V) przechodzą 15 lutego w 11 godz. Jan Kořínek i Maroš Červienka, z kolei 27 lutego – w 7,5

również mnie zaskoczyła brakiem lodu, tam gdzie zwyczajowo on jest (dolny kominek na »Direttissimie«), partia ta wymagała dość czujnej, delikatnej wspinaczki. Po 3 godz. 40 min stanąłem na szczycie, zaliczając w ciągu 7 godz. 45 min 1600 m wspinaczki z łączną sumą przewyższeń 2100 m”.



godz. Kacper Tekieli z Andrzejem Bargielem.

Na Czołowce Mięguszwieckiego Szczytu Wielkiego 11 stycznia Marcin Książak solo z asekuracją wytyczył nową drogę „Super filar” (VI, A1+).

Końcem stycznia Janusz Gołąb solo bez asekuracji przemierza piękną łańcuchówkę, o której mówi: „Wykorzystując utrzymującą się w Tatrach świetną pogodę, po treningach na Kasprowym i Łomnicy zrealizowałem dawne marzenie, jakim było połączenie dwóch długich dróg zimą. Wybór padł na prawą depresję Niżnych Rysów i północną ścianę MSW. Niżne Rysy zabrały mi godzinę i 45 min – dużo, bo w ścianie na mniej stromych odcinkach zastałem sporo magazynów głębokiego śniegu, przez który musiałem się przepychać. Północna ściana MSW

DOLINA BIAŁEJ WODY. Na

Żabi Szczyt Wyżni drogą Stanisławskiego (V-) 17 grudnia przez 15 godz. wspinali się Grzegorz Folta i Jakub Ćwiakła. Oto, co powiedział o drodze Grzegorz: „Wyjściowa rynnna w Górnym Kominie (70 m) jest o wiele trudniejsza, niż opisy wskazują. Nie wspominają one, że w rzeczywistości są dwie równoległe rynny. Prawą prawdopodobnie prowadzi wariant Stanisławskiego, jednakże z powodu glazury i braku możliwości asekuracji nie odważaliśmy się nią wspiąć. O przejściach lewej natomiast nic mi nie wiadomo, a jej próżek startowy w zastanych warunkach nas nie puścił (6 m A1). Dotarcie do rynny wyjściowej od stawu zajęło nam 7 godz., a jej przejście nocą kolejnych 7”.

Droga „Alicja po drugiej stronie lustra” (M8, WI5) 10 stycznia za sprawą Rafała Miklera i Bartka



Stocha Michny zyskuje jeszcze jedno przejście. Ci sami 25 stycznia pokonują „Triatlon” (M7+). Kolejna lodowo-mikstowa sportowa droga w tej dolinie, „Vzdušný ľad” (M7+, WI5), doczekała się dwóch polskich przejść. 16 stycznia pokonał ją Michał Król w towarzystwie Bartka Trzcińskiego, a 2 lutego – Rafał Mikler i Bartek Stoch Michna. Rafał o drodze: „Trudności raczej M8, gdyby nie kruszyzna, byłaby to piękna droga, jednakże ze względu na deficyt takich formacji w Tatrach ciekawa i angażująca”.

Na Rysy drogą Hurtík-Kulhavý (III) w 5 godz. 31 stycznia wchodzą Michał Gabzdyl i Piotr Zieliński. Tę samą drogę dwa tygodnie później, 13 lutego, wybrali Jakub Radziejowski i Maciej Ciesielski, którzy połączyli ją w logiczną łańcuchówkę z wykorzystaniem nart. Krótkie podsumowanie Kuby: „Esencja skialpinizmu. Podejście na nartach z parkingu u wylotu Doliny Mięguszwieckiej na Wagę, zjazd pod wschodnią ścianę Rysów, droga Hurtík-Kulhavý (2,5 godz. do szczytu), ponownie Waga, zjazd pod północno-zachodnią ścianę Wysokiej i drogą Stanisławskiego w 2,5 godz. do szczytu, zjazd przez Złomiska do parkingu (11,5 godz. całość)”.

Na Wysokiej na drodze Stanisławskiego (IV, WI4) panował tylko nieco mniejszy ruch niż w sąsiedniej ścianie na drodze Motyki. 28 stycznia w 8 godz. pokonują ją Grzegorz Folta ze Stefanem Siekanką, idący za trójką Słowaków. 14 lutego Małgorzata Grabowska i Robert Nejman przechodzą tę drogę w 4 godz., zaś idący za nimi Alicja i Artur Paszczakowie – w 3,5 godz. 1 lutego Jan Kořínek i Maroš Červienka wspinają się na niej 2

podpis
autor

godz., a 10 lutego Václav Snitka, Mateusz Bieniek i Marek Ąć – 7 godz. 17 marca w 5,5 godz. pokonują drogę Adam Hesko i Stefan Balko.

Na Zadni Gerlach drogą Komarnickich (III, WI3) 26 lutego wychodzi solo w godzinę Maroš Červienka. 1 kwietnia z tą samą drogą uporali się w 2 godz. Jacek K. i Paweł K. Dzień później drogę pokonuje solo bez asekuracji Grzegorz Folta, podchodzący z Łysej Polany, który idzie dalej granią na Gerlach i schodzi Żlebem Karczmarza (II).

Na Świstowy Szczyt Żlebem Świerza (WI3) 2 kwietnia w 1,5 godz. wchodzi solo Dawid Czyż.

Na Kaczego Mnicha przez Zaslonistą Ławkę wspinają się 27 marca Depresją Sawickiego (IV) w 4 godz. Karol Kosiorek i Grzegorz Rutkowski.

Filar Ganku (M5) 3 marca w 9 godz. pokonują Kacper Tekieli i Andrzej Bargiel.

Filar Rumanowego (IV) 1 kwietnia przechodzi Damian Gradowski z Joanną Zajac-Klimas.

DOLINA JAWOROWA miała tej zimy swoich wielbicieli. Niewątpliwie o kilka szczególnych dokonania pokusił się Maroš Červienka, który udowodnił, że nie ma w Tatrach zbyt odludnych miejsc, że wszędzie jest blisko, nawet zimą.

Trawersu Pośredniej Śnieżnej Turni z Doliny Śnieżnej już 26 listopada dokonali Grzegorz Folta ze Stefanem Siekanką. Do Wielkiej

Strągi dotarli przez Kozią Drabinę, skąd na Krótką Drabinę weszli wariantami WHP 2852NR. Na przełęcz Ścienki dostali się wprost zachodnim żlebem. Przez Pośrednią Śnieżną Turnię zeszli na Śtyrbną Przełęcz, z niej zaś – północnym żlebem do Czarnej Jaworowej.

Sobkową Grań do Lodowego Szczytu (III) 31 grudnia w 4 godz. pokonał Maroš Červienka.

» podpis

autor



» podpis

autor



Na Małej Śnieżnej Turni 10 stycznia ten sam i Ondrej Húserka z biwakiem pod szczytem przeszli drogą Stanisławskiego (V). Wracając następnego dnia do Chaty Téryego, pokonali w godzinę grań Śnieżnych Czub (III) od Śnieżnej Przełęczy Wyżniej do Śnieżnej Przełęczy. Ze Śnieżnego Szczytu Zielonym Korytem przez Śnieżną Dolinę, z dwoma zjazdami na linie przez progi lodowe, 20 stycznia zjechał na nartach Maroš Červienka z dwoma towarzyszami. 21 stycznia tenże Maroš z towarzyszem wszedł na Zadnią Kapalkową Czubę drogą Stanisławskiego (V, WI5) w 2 godz. 27 stycznia niezmordowany Maroš z towarzyszem dokonał nietypowej łańcuchówki, czy może raczej trawersu masywu Lodowego Szczytu. Wystartował ze Starogo Smokowca do Doliny Pięciu Stawów Spiskich i przez Śnieżną Przełęcz przeszedł do Doliny Czarnej Jaworowej, a potem przez Siwą Przełęcz do Doliny Śnieżnej. Następnie drogą

„Kuchař-Svatoš” (III, WI3) w godzinę wspiął się na Wyżnią Kapałkową Ławkę, z której zszedł do Doliny Suchej, by z niej w 2 godz. wejść na Lodowy Szczyt drogą Dorawskiego (IV, WI3). Po dniu odpoczynku, 29 stycznia, Maroš Červienka z towarzyszem dokonali przejścia grani Śnieżnych Turni aż do Lodowego Szczytu w czasie 10 godz. Oto krótkie horarium tej wycieczki: 4.00 – Tatrzańska Jaworzyna, 7.00 – wejście w drogę Szczepańskich (III), 11.00 – Mała Śnieżna Turnia, 12.00 – Pośrednia Śnieżna Turnia, 15.00 – Wielka Śnieżna Turnia, 16.00 – Śnieżny Szczyt, 17.00 – Lodowy Szczyt.

Na Małej Śnieżnej Turni 11 lutego Małgorzata Grabowska i Robert Nejman przechodzą kombinację dwóch dróg Stanisławskiego w 13 godz. Robert o przejściu: „Była to kombinacja dwóch różnych dróg Stanisławskiego (większość drogą z 1929 r. na ścianie północno-zachodniej i końcówka



» podpis

» autor

» podpis

» autor

drogą z 1931 r. na ścianie zachodniej). Droga zaskoczyła nas warunkami i trudnościami. Nawet wyciągi wyglądające w miarę łatwo okazywały się niekorzystnie urzeźbione i pozbawione satysfakcjonujących możliwości asekuracji. Ostatecznie na szczycie znaleźliśmy się po 13 godz. ostrej walki, w tym kilku po ciemku. W górnej części, chcąc zaoszczędzić na

czasie, uciekliśmy na ścianę zachodnią i biegnącą tamtędy inną drogą Stanisławskiego. Ale i tam trafiliśmy na jeden bardzo trudny wyciąg (już przy świetle czołówek). Na naszym biwaku nad stawem znaleźliśmy się dopiero o północy”.

Na Kołowy Szczyt 1 maja drogą Komarnickich (II, WI2) w 2 godz. solo bez asekuracji wchodzi Grzegorz Folta.

DOLINA KIEŻMARSKA. Na Kieżmarskiej Kopie 17 grudnia wspiniała się aż czwórka polskich taterników. Marcin Księżak z Mateuszem Zabłockim przeszli połączenie dróg „Południjszy kłud” (VI-) z „Křížovą cestą” (IV). Kuba Radziejowski z Mario Nowakiem pokonali natomiast „Atlantydy” (VI). Tydzień po nich z tą samą drogą uporali się Adam Pieprzycki i Robert Rokowski.

Na Małym Kieżmarskim Szczycie 27 listopada Adam Pieprzycki i Robert Rokowski pokonują do Niemieckiej Drabiny drogę Stanisławskiego, a dalej do szczytu – drogą Szczepańskiego; łączny czas to 6,5 godz. Tę samą kombinację 25 marca w 7 godz. przechodzi Kacper Tekieli z Andrzejem Bargielem. Połączenia dwóch dróg w tej ścianie, „Bocek i Śádek” (VI), dokonali również Marcin Księżak z Maćkiem Janczarem 28 stycznia.

Na Durnym Szczycie 30 stycznia Robert Nejman z Małgorzatą Grabowską przechodzą lewy filar wschodniej ściany WHP 3064 (IV, M4) w 4,5 godz.

DOLINA ŁOMNICKA. Na wschodniej ścianie Łomnicy drogę Motyki (M5+) przeszli 28 stycznia Jacek Jania z Andrzejem Dutkiewiczem. Jacek o drodze: „Lodu było bardzo mało, więc prawie wszystkie progi pokonywaliśmy po skale. Droga zajęła nam 12 godz. Cała wycieczka 23 godz.”. 29 stycznia z tą samą drogą uporali się w 7,5 godz. Robert Nejman z Małgorzatą Grabowską. Była to pierwsza z trzech dróg wschodnimi ścianami czterech tatrzańskich szczytów przekraczających wysokość 2600 m w ramach tatrzańskiej wycieczki wspinaczkowej „Trzy z czterech”. Gerlach okazał się położony zbyt daleko, aby takie połączenie było sensowne.

Z Kieżmarskiego Szczytu 1 maja drogą Tatarki przez Cmentarzysko do Łomnickiego Stawu zjechali na nartach Rostislav Tomaneć, Karel Svoboda i Jožo Capcar.

DOLINA MAŁEJ ZIMNEJ WODY. Na Kopie Lodowej 19 grudnia „Křišťálový sen” (V, 80

st.) w 5 godz. przechodzą Kalman, Peter Labuda i Vaclav Snitka. Na Lodowy Szczyt 30 stycznia Robert Nejman z Małgorzatą Grabowską wspinają się wschodnią ścianą – drogą Grosza (M3) – w 4 godz.

DOLINA STAROLEŚNA.

Na Zwalistej Turni „Glejdurova cesta” (M6, WI4) miała kilka przejść polskich i słowackich. 31 stycznia Kuba Radziejowski i Maciek Ciesielski określili drogę jako „200 m ślicznego wspinania w lodzie i alpejskim mikście”. 7 lutego w 2,5 godz. drogę pokonali Maroš Červienka i Ondrej Hüserka.

Na Sławkowski Szczyt 4 marca filarem Birkenmajera (IV) w 12 godz. wchodzi Norbert Kowalski, Adam Niścior i Paweł Ratyński.

DOLINA BATYŻOWIEC-KA.

Na Kończystą 19 lutego zleblem Stwolskiej Przełęczy Wyżniej i granią przez Stwolskie Czuby (II, WI2) w 8 godz. wspinają się Jakub Ćwiąkała, Grzegorz Folt i Michał Polański.

DOLINA MIĘGUSZOWIEC-KA.

Dużą popularność zyskała droga Motyki (III, WI3) na wschodniej ścianie Wysokiej, która miała tej zimy co najmniej kilkanaście przejść. 11 stycznia pokonali ją w 5 godz. Peter Labuda, Vaclav Snitka i Mateusz Bienek. 25 stycznia w 4 godz. uporali się z nią Steve i Tytus. 26 stycznia Kacper Tekieli przeszedł ją solo bez asekuracji w 1 godz. 10 min, 27 stycznia w niecałe 3 godz. z lotną asekuracją pokonali drogę Grzegorz Rutkowski i Grzegorz Rapacz, a 16 lutego w 3,5 godz. – Marcin Rutkowski i Marta Tarasewicz. 3 marca, jako trzeci zespół z kolei, drogę ukończyli w 5 godz. Andrzej Ficek, Krzysiek Sobieszczański i Mariusz Tłalka. 25 marca w 1,5 godz. zrobili to Karol Kosiorek i Grzegorz Rutkowski.

Na Tępej 2 marca drogę „Čapek-Pospiech” (VI-) w 14 godz. pokonują Norbert Kowalski i Paweł Ratyński.

Na Galerii Szatana 4 marca drogę „Popradská střecha” (M9), nie bez walki, przeszli Tomasz Klimczak i Maciej Bedrejcuk. Tomek o drodze: „W trakcie prowadzenia kluczowego wyciągu

ukruszyłem chwyt i spektakularnie runąłem w dół 8 m, wyrrywając po drodze cama. Uderzając o skałę, trochę się poobijałem. Do stanowiska nad okapem dotarłem, podhaczając, z zamiarem opuszczenia i spatentowania ruchów. Podczas opuszczania jak na złość lina wklinowała się w szczelinę, Maciek wydawał mi luz, a ja wisiałem w tym samym punkcie. Musiałem więc wrócić z powrotem do góry w przewieszeniu, żeby uwolnić linę. W międzyczasie zacząłem odczuwać skutki walnięcia o skałę w postaci ostrego bólu w lewym ramieniu. Suma summarum opuściłem klasykę na tym wyciągu”. W tej samej ścianie 8 marca słowacka trójka Palo Jackovič. M. Sim, J. Pauliny wytycza w 10 godz. nową linię o trudnościach VI, A3.

DOLINA MŁYNICKA.

Na Furkotnym Solisku 21 stycznia „Liptovský kút” (M7+) w 6 godz. pokonują Vlado German i Michal Trembáč.

DOLINA KOPROWA.

Na Zadniej Bednarzowej Turni 20 grudnia filar Szczepańskich (M4+) pokonują w 8,5 godz. Małgorzata Grabowska i Robert Nejman, z biwakiem przed wspinaczką i po drodze. Być może, jak twierdzi Robert, Małgorzata jest trzecią Polką, która odwiedziła Mur Hrubego wspinaczkowo zimą – po Danucie Topczewskiej w 1961 r. i Alicji Paszczak w 2012 r.

Na Skrajnej Garajowej Turni 13 lutego Rafał Mikler z Bartkiem Stochem Michną dokonują pierwszego polskiego powtórzenia „Firhanga” (M5+ WI5+), słowackiej drogi z 2015 r.

Na Skrajną Garajową Ławkę drogą WC XIV/147 (WI4+) w 8 godz. wchodzi 19 lutego V. German i O. Kříž.

Poza dokonaniem stricte wspinaczkowymi miały miejsce tej zimy dwa szczególne przejścia narciarsko-taternickie. Do takich przejść konieczna jest żelazna kondycja, ale przede wszystkim są one niezwykle wyczerpujące psychicznie i wymagają nieustannej uwagi, właściwie dużo większej w zjeździe niż przy podejściu.

Pierwsze z nich było dziełem Martina Eliáša, który – inspirowany legendarnym przejściem Vlada Tatarki – podjął udaną próbę samotnej wędrówki śladami „Gipsy’ego”. Przypomnę, że w dniach 26–28 kwietnia 1986 r. Tatarka przetraversował na nartach Tatry Wysokie od wschodu na zachód. Czysty czas przejścia wyniósł 24,5 godz., a Tatarka pokonał 5661 m w górę i tyle samo w dół. Jego



» podpis

» autor

pragnieniem było pokonanie tej trasy w ciągu, bez odpoczynków. W 2012 r. dwójka słowackich skialpinistów Michal Malák i Miroslav Leitner usiłowała krok po kroku powtórzyć wyczyn Vlada sprzed 26 lat. Ich walkę śledził i ujął w filmowym dokumencie *Akceptacja* Jaroslav Matoušek. Tegoroczne przejście Martina Eliáša nieznacznie różniło się od przejścia Tatarki, gdyż zaczął je od Doliny Mięgoszowieckiej, a nie Kieżmarskiej. Jednak w przypadku większości szczytów i przełęczy trasa Martina pokrywała się niemal z tą wymyśloną przez „Gipsy’ego”.

Pierwszego dnia Eliáš wyruszył Doliną Mięguszwiecką na Skrajną Piarżystą Przełęcz, z której częściowo zjechał na linie, a dalej na nartach osiągnął górne piętro Doliny Piarżystej, skąd przez Wrota Chałubińskiego zjechał nad Morskie Oko. Stamtąd przez Wyżnią Spadową Przełęczkę przeszedł do Doliny Spadowej. Przez Niżnią Spadową Przełęczkę dotarł do Doliny Ciężkiej, a następnie na Wagę.



Drugiego dnia zjechał z Wagi na dno Doliny Białej Wody, skąd przez Dolinę Rówienek osiągnął Zieloną Przełęcz. Później przez Dolinę Zieloną Jaworową wspinał się Doliną Czarną Jaworową na Czarny Przechód, z którego zjechał do Doliny Jastrzębiej, by pokonać próg tejże doliny zjazdem na linie i trafić do schroniska przy Zielonym Stawie Kieżmarskim.

Trzeciego dnia przez Miedzianą Kotlinę dotarł na Klimkową Przełęcz (II), skąd zjechał do Doliny Pięciu Stawów Spiskich. Przez Dolinkę Lodową wspinał się na Żółtą Ławkę, z której przez Wyżnią

Drobną Przechód osiągnął Strzeleckie Pola, a z nich przez górne piętro Doliny Staroleśnej wszedł na Obłazową Przełęcz. Zjechał do Doliny Wielickiej i wspinał się na Niżnią Gerlachowską Przełęczkę. Stamtąd udał się na Wschodnią Batyżowiecką Przełęcz, z której poprzez górne piętro Doliny Batyżowieckiej wszedł na Przełęcz pod Dragiem. Zjechał do Żelaznej Kotliny, by z niej przez Przełęczkę pod Kozią Strażnicą i Dolinę Rumanową, a dalej Siarkańską Przełęcz i Smoczą Przełęczkę (II) dotrzeć do Chaty pod Rysami. Dzień trzeci Martina odpowiadał niemal dokładnie pierwszemu dniowi przejścia Włada.

Prawdopodobnie również inspirowani wyczynami Tatarki, dwaj Czesi Ondra i Jirka Švihálkové postanowili w dniach 27–29 marca dokonać trawersu Tatr Wysokich ze wschodu na zachód: od schroniska przy Zielonym Stawie Kieżmarskim do Krywania. Oddajmy głos bohaterom tej wyprawy: „Szliśmy przez doliny po południowej stronie i zawsze dostawaliśmy się do nich przez najwyższe szczyty między nimi, czyli: Łomnicę, Pośrednią Grań, Staroleśny, Gerlach, Kończystą, Szatan, Hruby, Krywań. Zjeżdżaliśmy z najwyższych położonych miejsc możliwych do zjazdu. Narty przyspieszyły przejście, ale nie były jedynym środkiem do celu. W trzy dni łącznie podeszliśmy 7020 m (pierwszego dnia: 2850 m, 13 godz., drugiego dnia: 1830 m, 10 godz., trzeciego dnia: 2340 m, 12 godz.). Trudności do III stopnia UIAA, WI 2, 55 st., w zjeździe 45 st.”.

Pierwszego dnia Švihálkové wyszli na Łomnicę. Wystartowali znad Zielonego Stawu Kieżmarskiego przez Miedzianą Kotlinę na Pośrednią Przełęczkę, skąd drogą Jordana dotarli na szczyt. Zjechali na Łomnicką Przełęcz, a z niej Filmarskim Żlebem do Łomnickiego Ogrodu. Następnie Żlebem Stilla osiągnęli Pośrednią Grań. Ze szczytu zeszli do Pośredniej Przełęczy, z której zjechali do Doliny Staroleśnej. Stamtąd podchodzili

do Zwalistej Przełęczy, a dalej granią do Zwodnej Ławki, by przez Klimkowe Wrótka wejść na Staroleśny Szczyt. Wówczas obniżyli się do Kwietnicowego Żlebu i nim zjechali do Śląskiego Domu.

Drugiego dnia przez Żleb Karczmarza weszli na Gerlach, z którego zjechali Batyżowieckim Żlebem. Następnie przez Batyżowiecką Próbę dotarli na dno Doliny Batyżowieckiej, skąd zjechali do Batyżowieckiego Stawu. Przez południową grań Kończystej weszli na jej wierzchołek, by zjechać zachodnim żlebem do Stwolskiej Przełęczy i nad Popradzki Staw.

Trzeciego dnia Szatanią Dolinką, przez Czerwony Żleb, a potem granią, osiągnęli szczyt Szatana. Z niego obniżyli się do Przełęczy nad Czerwonym Żlebem i zjechali do Doliny Młynickiej. Weszli na Bystry Przechód, z którego granią przez Furkot dostali się na Hruby Wierch. Ze szczytu ponownie zeszli do Hrubego Przechodu, skąd żlebem zjechali do Niewcyrki nad Wyżnią Teriański Staw. Następnie wspięli się na Niewcyrską Przełęcz i zjechali do Doliny Suchej Ważeckiej. Wreszcie dotarli do szlaku, którym wyszli na ostatni szczyt swojej „wycieczki” – Krywań.

* * *

Podsumowanie obejmuje wybrane przejścia, które w moim odczuciu obrazują kluczowe wydarzenia tej zimy. Dużę części uzyskanych informacji tu nie ująłem, gdyż dotyczyła od lat powtarzanych dróg kursowych lub przejść popularnych lodospadów. Z pewnością miały miejsce przejścia, do których nie dotarłem. Tym bardziej dziękuję wszystkim wpisującym się na stronie Tatry przejścia i wysyłającym informacje bezpośrednio do mnie. Jednocześnie zachęcam do korzystania z tej formy dokumentowania własnych dokonań – nawet jeśli nie pojawiają się one w podsumowaniach, pozostają dostępne w bazie danych i mogą służyć innym wspinaczom, czy też przyszłym pokoleniom, do analiz i porównań.

ADAM ŚMIAŁKOWSKI
www.tatry.przejscia.pl

Podpisy i autorzy poszczególnych zdjęć:

Kadr 1:

Masyw Lodowego dominuje nad Doliną Jaworową

Autor: Adam Śmiałkowski

Kadr 2:

"Oczy pełne lodu" w Dolinie Białej Wody

Autor: Paweł Orawiec

Kadr 3:

Przemek Pawlikowski przechodzi "Sprężynę" na Kotle Kazalnicy

Autor: Paweł Orawiec

Kadr 4:

Adam Wojdyła robi "Orła z Epiru" na Kotle Kazalnicy

Autor: Paweł Orawiec

Kadr 5:

Wspinaczka drogą Stanisławskiego na wschodniej ścianie Kościelca

Autor: Paweł Orawiec

Kadr 6:

Przygotowanie do zjazdu na "Orle z Epiru" na Kotle Kazalnicy

Autor: Paweł Orawiec

Kadr 7:

Dolina Białej Wody spod Zmarzłego Stawu z Hrubą Turnią po prawej

Autor: Adam Śmiałkowski